 Czas czytania: 10 min.

Ksiądz Bosko widział w świętym Franciszku Salezym nie tylko mistrza łagodności, ale prawdziwy wzór misjonarza. W trudnej misji w Chablais, pośród wrogości, niebezpieczeństw i religijnego oporu, sabaudzki święty wybrał najbardziej ewangeliczną broń: cierpliwość, miłość, głoszenie słowa, pisma i ufność w łaskę. Jego działanie, dalekie od jakiejkolwiek przemocy, miało na celu zdobywanie serc poprzez dialog, łagodność i prawdę. Właśnie ten styl głęboko poruszył Księdza Bosko, który uczynił go punktem odniesienia dla swojej metody wychowawczej i duszpasterskiej. Od Chablais po Valdocco, ta sama apostolska pasja: „Da mihi animas, cetera tolle".

To, co najbardziej uderzyło Księdza Bosko, piemonckiego ucznia św. Franciszka Salezego, to jego działalność misyjna w Chablais (1594-1598). Warto przytoczyć akapit poświęcony tej misji w jego *Historii kościelnej*:

Wiedziony głosem Boga, który wzywał go do wielkich rzeczy; z jedyną bronią łagodności i miłości wyrusza do Chablais. Na widok zburzonych kościołów, zniszczonych klasztorów, powalonych krzyży, cały płonie gorliwością i rozpoczyna swój apostolat. Heretycy wrzeszczą, znieważają i próbują go zamordować; on swoją cierpliwością, kazaniami, pismami i wybitnymi cudami uspokaja wszelkie zamieszki, zjednuje sobie morderców, rozbraja całe piekło, a wiara katolicka triumfuje w taki sposób, że w krótkim czasie w samym Chablais sprowadził z powrotem na łono prawdziwego Kościoła ponad siedemdziesiąt dwa tysiące heretyków.

Ksiądz Bosko pisze, że św. Franciszek Salezy był „prowadzony głosem Boga". Nie wydaje się, aby miał jakąś nadzwyczajną wizję; ponieważ głos Boga został mu przekazany poprzez formalne zaproszenie jego biskupa Claude'a de Granier. Jego program podboju został przez niego wyraźnie określony w słynnej „mowie", którą wygłosił jako prepozyt przed Kapitułą katedralną w Annecy:

To poprzez miłość musimy zburzyć mury Genewy, poprzez miłość ją najechać, odzyskać. […] Nie proponuję wam ani żelaza, ani tego prochu, którego zapach i smak przypominają piekielny piec […]. Chcecie łatwego sposobu na zdobycie miasta szturmem? Proszę was, abyście nauczyli się tego z przykładu Holofernesa. Oblężając Betulię, przecina akwedukt i stawia straże przy wszystkich źródłach. […] Istnieje akwedukt, który zasila i ożywia, że tak powiem, wszystkie rasy heretyków: są to przykłady przewrotnych księży, działania, słowa, w istocie niegodziwość wszystkich, ale w szczególności duchownych. […] Trzeba obalić mury Genewy za pomocą żarliwych modlitw i przypuścić szturm braterskiej miłości. To właśnie dzięki tej miłości nasze oddziały szturmowe muszą nabrać siły.

Aby przygotować się do misji, 27-letni Franciszek Salezy, od roku kapłan, wyposażył się w „potrójny sznur, który trudno zerwać”: modlitwę, post i miłość.

Chablais

Chablais to niewielkie terytorium ograniczone od północy przez Jezioro Genewskie (lub Lemańskie), a od południa przez góry Faucigny. Stolicą jest miasteczko Thonon, położone nad brzegiem jeziora. Region liczył wówczas około 25 000 mieszkańców, podzielonych niegdyś na około pięćdziesiąt parafii. Politycznie przez długi czas znajdował się pod panowaniem książąt sabaudzkich, ale potem często przechodził z rąk do rąk, między Szwajcarami, Francją a Sabaudią.

Z kościelnego punktu widzenia należał do diecezji genewskiej. Jednak w 1536 roku Chablais zostało najechane przez protestantów z Berna i Genewy, aż po Thonon i potok Dranse. Po kilku miesiącach tolerancji narzucili nową religię: zrujnowane klasztory, zniszczone kościoły, zburzone obrazy i posągi, obowiązek uczestnictwa w kulcie protestanckim, zakaz odprawiania mszy katolickiej, promowania „papistowskich przesądów i bałwochwalstwa”. Na 25 000 mieszkańców pozostało zaledwie około stu katolików.

Pierwsza próba „rekatolicyzacji” miała miejsce w 1589 roku, kiedy to książę Karol Emanuel poprosił biskupa de Granier o przysłanie około pięćdziesięciu księży.

Ponieśli całkowitą porażkę, a przerażeni księża wycofali się. Potrzebna była inna metoda.

W 1593 roku, po abiuracji Henryka IV we Francji, co osłabiło presję protestancką, Chablais zostało zwrócone księciu Sabaudii Karolowi Emanuelowi, który chciał przywrócić mieszkańców do wiary katolickiej, prosząc biskupa de Granier o podjęcie niezbędnych kroków. Ten zebrał swoje duchowieństwo i poprosił o ochotników… Tylko Franciszek Salezy przyjął propozycję, mimo sprzeciwu ojca.

Krótka chronologia misji

14 września 1594 roku Franciszek przybywa do twierdzy Allinges, swojego katolickiego schronienia w kalwińskiej prowincji. Z tego miejsca wyrusza codziennie pieszo do swojego apostolatu po odprawieniu mszy w kaplicy twierdzy. 18 września wygłasza pierwsze kazanie w stolicy Thonon, w kościele św. Hipolita, który od lat był świątynią protestancką, na temat autorytetu i misji kaznodziejów Kościoła: „Kalwinie, kto cię posłał?”. Wkrótce potem protestanccy przywódcy Thonon przysięgają, że nigdy nie pójdą na kazania „papistowskiego” księdza. 27 listopada Franciszek zaczyna głosić kazania adwentowe dla „czterech lub pięciu małych osób”. Zima 1594-1595 jest pełna niebezpieczeństw: silny mróz, watahy wilków i zastraszanie.

Na początku 1595 roku Franciszek pada ofiarą próby zabójstwa. 25 stycznia, w święto nawrócenia św. Pawła, Franciszek próbuje nowej metody: zaczyna co tydzień rozprowadzać kartki lub „ulotki”, w których wyjaśnia prawdziwą doktrynę katolicką. W połowie marca kolejna próba zamachu. 11 kwietnia informuje swojego przyjaciela Favre’a, że wśród pierwszych „kłosów” żniwa jest prawnik Pierre Poncet, który decyduje się zostać katolikiem. 25 maja, w święto Bożego Ciała, o trzeciej nad ranem, Franciszek przeżywa mistyczne doświadczenie związane z Eucharystią. 1 lipca zostaje zaatakowany w lasach Voiron, a kolejny raz 18 lipca u podnóża Allinges. 18 września może napisać do przyjaciela Favre’a: „Oto wreszcie, mój bracie, otwierają się przed nami szersze i piękniejsze drzwi”. Baron d’Avully i niektórzy przedstawiciele miasta przyszli go posłuchać, nie dając się zauważyć.

Na początku 1596 roku protestancki pastor Viret nie ma odwagi zmierzyć się z prepozytem w publicznej debacie. Baron d’Avully składa abiurację w kościele w Thonon. Franciszek odważa się głosić kazanie na rynku w Thonon przez dwie

godziny; ludzie reagują mówiąc: „Niech Bóg postawi nas po właściwej stronie!”. W marcu odbywa publiczną debatę w Genewie z pastorem Antoine’em de La Faye, współpracownikiem Teodora Bezy, na temat Rzeczywistej Obecności, Czyśćca, wzywania Świętych… 16 lipca organizuje publiczny katechizm w formie dialogu ze swoim trzynastoletnim bratem Bernardem. 25 grudnia 1596 roku, po raz pierwszy od ponad pół wieku, Franciszek odprawia trzy Msze bożonarodzeniowe w kościele św. Hipolita w Thonon.

W 1597 roku ponownie udaje się do Genewy na rozmowę z Teodorem Bezą, następcą Kalwina, na temat problemu zbawienia w Kościele. Następuje nawrócenie Pierre’a Fouriera. Kolejna rozmowa z Teodorem Bezą w Genewie na temat ludzkiej współpracy z łaską i konieczności dobrych uczynków. We wrześniu obchody eucharystyczne Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa w miasteczku Annemasse, naprzeciwko Genewy. W listopadzie ciężka choroba Franciszka, trwająca aż do stycznia.

13 czerwca 1598 roku Franciszek prosi Nuncjusza o interwencję w celu uzyskania możliwości sprawowania kultu katolickiego w Genewie. We wrześniu-październiku w Thonon obchodzone jest Nabożeństwo Czterdziestogodzinne w obecności księcia i kardynała-legata. Franciszek Salezy wskrzesza dziecko protestanckiej matki, która się nawraca. Około 2300 ojców rodzin powraca do Kościoła katolickiego.

Da mihi animas cetera tolle

Strategia Franciszka Salezego polegała na zbliżeniu się do „Panów” z Thonon, stolicy Chablais, aby nawiązać z nimi dialog, ale także na nawiązaniu kontaktu z prostymi ludźmi ze wsi.

Początki były bardzo trudne. Nazywano go papistą, magiem, czarownikiem, *bigle* (zezowatym). We wszystkich swoich wystąpieniach wobec protestantów Franciszek liczy przede wszystkim na argumentację i perswazję, skupiając się na pewnych nieodzownych elementach prawdziwej wiary: interpretacji ksiąg kanonicznych, widzialności Kościoła, prymacie św. Piotra i jego następców, realnej obecności Chrystusa w Eucharystii, wzywaniu Świętych, usprawiedliwieniu przez wiarę i uczynki.

Gorliwość Franciszka została wychwalona przez jego przyjaciela i ucznia, biskupa

Jean-Pierre’a Camusa, biskupa Belley, w jego książce o *Duchu błogosławionego Franciszka Salezego*, w której wyjaśnia prawdziwy motyw jego apostolatu:

Kiedy Apostołowie nie mieli nic, posiadali wszystko, a kiedy duchowni chcą posiadać zbyt wiele, to zbyt wiele sprowadza się do niczego. On wzdychał jedynie do nawrócenia tych dusz zbuntowanych przeciwko światłu prawdy, która jaśnieje tylko w prawdziwym Kościele. W rzeczywistości jest rzeczą dobrze udowodnioną, że dusza to więcej niż pokarm, a ciało to więcej niż odzienie. Mówił czasem z westchnieniem: „Da mihi animas, cetera tolle tibi”, mówiąc o swojej Genewie, którą zawsze nazywał swoją biedną lub swoją drogą – określenia współczucia i miłości – pomimo jej buntu.

Franciszek Salezy nosił krótką sutannę, aby nie straszyć ludzi, i unikał inwektyw, słownej przemocy. Nazywał swoich przeciwników „braćmi”, „dziećmi Kościoła w dyspozycji”, „braćmi w nadziei na to samo powołanie do zbawienia”, nie dając się zastraszyć oskarżeniami o „pochlebstwo”. Inni misjonarze, zwłaszcza kapucyni, stosowali gorzkie lekarstwo, relacjonuje Camus, starając się wzbudzić strach, używając słów takich jak „nieobrzezani, zbuntowani przeciwko światłu, uparci, plemię żmijowe, zgniłe członki, dzieci diabła i ciemności”.

Nasz błogosławiony Ojciec podążał zupełnie inną drogą i łapał więcej much na łyżkę tego miodu, który był dla niego tak naturalny, niż oni wszyscy na beczki octu. Jego zachowanie zewnętrzne i wewnętrzne było pełne dostosowania, jego słowa, gesty i działania pełne uprzejmości. Jeśli inni chcieli wzbudzać strach, on pragnął być kochanym i wnikać w umysły przez drzwi uprzejmości.

Franciszek martwił się również o nawrócenie i formację młodych ludzi. Widząc, że w kościele św. Hipolita byli rzadko obecni, szukał sposobu, aby „przyciągnąć młodzież z miasta, z którą nie mógł pokonać trudności, chociaż miał już kilku neofitów, ale raczej w tajemnicy niż otwarcie”. Zredagował mały katechizm w formie dialogu z pytaniami i odpowiedziami, i poprosił swojego brata Bernarda, który przyjechał go odwiedzić, aby udzielał odpowiedzi przed publicznością zaproszoną z tej okazji (16

lipca 1596 r.). Franciszek prowadził katechizm tak często, jak to możliwe, publicznie lub w domach prywatnych.

Pisma

Ksiądz Bosko wspominał również o roli pism jako środka nawrócenia, w szczególności ulotek, zebranych później w książkę. Tytuł *Kontrowersje*, nadany zbiorowi tych luźnych kartek, pochodzi od wydawców, a nie od autora, który nazywał je *Memoriałem*. Wydawcy chcieli podkreślić charakter dzieła, nawiązując do punktów zbieżnych z *Controversiae* kardynała Bellarmina.

Ogólny ton Franciszka Salezego jest żywy, zwięzły, a wręcz polemiczny, zwłaszcza gdy pisze o Lutrze, Kalwinie i ich współpracownikach. Ale kiedy zwraca się do „Panów z Thonon", robi to z wielką życzliwością i współczuciem. „Zapewniam was – pisze – że nigdy nie będziecie mogli przeczytać pisma skierowanego do was przez kogoś, kto byłby bardziej oddany waszej duchowej posłudze niż ja".

Głównym celem autora jest wykazanie, że wszyscy ci, którzy są oddzieleni od Kościoła Rzymskiego, żyją w błędzie. Po serdecznym liście do „Panów z Thonon" i wstępie na temat zgorszenia, książka dzieli się na trzy części.

Pierwsza to obrona autorytetu Kościoła. Franciszek Salezy pokazuje, że pastorzy nie otrzymali swojej misji ani od ludu, ani od świeckich władców, ani od katolickich biskupów, i nie mogą rościć sobie prawa do misji nadzwyczajnej. Ponadto pastorzy tkwią w błędzie co do natury Kościoła. Kościół jest widzialny i zawiera w sobie dobrych i złych; Kościół nie może zginąć; nigdy nie pozostawał w ukryciu i nie może błądzić. Prawdziwy Kościół musi być jeden, święty, wsparty cudami i duchem proroctwa, dążący do doskonałości życia ewangelicznego, powszechny i wieczny, płodny i apostolski.

W drugiej części autor opisuje osiem norm wiary, które zostały naruszone przez przywódców Reformacji: przede wszystkim Pismo Święte, następnie tradycje apostolskie, autorytet Kościoła, Soborów, starożytnych Ojców, Papieża, cudów i naturalnego rozumu.

W trzeciej części autor proponuje rozwiązanie, w świetle wyłącznie „czystego i prostego słowa Bożego", pewnych szczególnych kwestii, które sprawiały trudności

protestantom: sakramentów, zwłaszcza Eucharystii, spowiedzi i małżeństwa, kultu świętych, ceremonii kościelnych, zasługi dobrych uczynków, usprawiedliwienia i odpustów. Z tej części pozostały jednak tylko dwa rozdziały: jeden o sakramentach, a drugi, nieplanowany, o czyśćcu.

Kontrowersje to dzieło apologetyczne i teologiczne. Niektórzy są wręcz zdania, że jest to najbardziej teologiczne dzieło Doktora Kościoła, jakie posiadamy. W rzeczywistości w jasny i przekonujący sposób przedstawiają one naturę i misję Kościoła.

Inne pismo z tego okresu nosi tytuł: *Obrona Sztandaru Krzyża Świętego*. To dzieło Franciszka Salezego jest, podobnie jak poprzednie, z natury apologetyczne i polemiczne, i również powstało w okresie jego apostolatu w Chablais. We wrześniu 1597 roku, z pomocą o. Cherubina, kapucyna, zorganizował wielką manifestację eucharystyczną (Czterdziestogodzinne Nabożeństwo) w Annemasse, naprzeciwko Genewy. Jeden z punktów programu przewidywał wzniesienie wielkiego krzyża. Był to moment wielkiego triumfu, także dlatego, że wielu protestantów powróciło do katolicyzmu.

Aby zaprosić ludność do oddania czci krzyżowi i wyjaśnić jego znaczenie, misjonarze ułożyli trzy manifesty (*placards*). Genewa zareagowała, powierzając pastorowi Antoine'owi de La Faye zredagowanie odpowiedzi, która została zatytułowana: *Krótki traktat o mocy Krzyża i sposobie oddawania mu czci*. Dla kalwinistów bowiem „adoracja" krzyża przez katolików była uważana za bałwochwalstwo lub przesąd, i z tego też powodu wszędzie niszczyli krucyfiksy i kalwarie.

Franciszek napisał wówczas odpowiedź do protestanckiego pastora, zatytułowaną *Obrona Sztandaru Krzyża Świętego*. Dzieło składa się z czterech ksiąg. Pierwsza traktuje o czci i mocy prawdziwego krzyża; druga o czci i mocy wizerunku krzyża; trzecia o czci i mocy znaku krzyża; a czwarta o jakości czci, jaka należy się krzyżowi. W tej książce św. Franciszek Salezy objawia nam swoją miłość do Krzyża Jezusowego, miejsce, jakie zajmuje on w jego myśli, w jego życiu, w jego działaniu. Misjonarz z Chablais kroczy pod sztandarem Krzyża, sadzi go nie tylko w umysłach i sercach, ale także na placach publicznych i na głównych drogach; wszędzie chce odnawiać sprofanowane kalwarie.

Zakończenie

Ksiądz Bosko słusznie podkreślił cztery środki, którymi posługiwał się nasz misjonarz: cierpliwość, kazania, pisma i cuda. W życiu i działaniu piemonckiego ucznia sabaudzkiego świętego, zwłaszcza w jego misji wychowawczej wobec młodzieży, możemy odnaleźć te podstawowe elementy z pewnymi szczególnymi akcentami.

Cierpliwość i miłość to charakterystyczne cechy systemu prewencyjnego księdza Bosko w wychowaniu młodzieży. W 1880 roku Ksiądz Bosko powie do swoich byłych wychowanków, którzy zostali księżmi: „Nigdy nie zapominajcie o łagodności w obejściu; zdobywajcie serca młodych ludzi poprzez miłość; zawsze pamiętajcie o maksymie św. Franciszka Salezego: więcej much łapie się na talerz miodu niż na beczkę octu”.

Kazania w kościele, poza kościołem, na dziedzińcu, na placach, czyli przemówienia, spotkania, dialogi z młodzieżą są fundamentalne.

A kiedy wypuścił do publiczności swoje *Czytanki Katolickie*, z pewnością zainspirował go przykład sabaudzkiego świętego. Musząc odpowiedzieć Piusowi IX na temat swojej działalności w Turynie, Ksiądz Bosko wskazał te dwie: wychowanie młodzieży i *Czytanki Katolickie*.

Jeśli chodzi o cuda, jest pewne, że wskrzeszenie dziecka z Thonon było początkiem nawrócenia całej rodziny i wielu osób z Thonon. Również Księdzu Bosko przypisywano liczne cuda: uzdrowienia, rozmnożenia hostii i kasztanów, prorocze sny i wizje.

Przykład św. Franciszka Salezego inspirował Księdza Bosko na różne sposoby, z pewnością dlatego, że obaj byli ożywieni silnym duchem misyjnym.